Misio Kubabuba

Misio pluszowy był ulubioną zabawką małego Kamila. Gdy zasypiał przytulał pluszaka. Gdy sie czegoś bał, na ręce go brał. Nawet, gdy płakał to misiowi żalił się, jak mu źle. Miso był najlepszym przyjacielem chłopca. Kamil nadał mu specjalnie przez siebie wymyślone imię. Nazwał go Kubabuba. Było to trochę dziwne imię, jednak chłopiec traktował misia, tak jakby był to ktoś wyjątkowy, kto zasługiwał na wyjątkowe imię. Kubabuba był przez Kamila ciągany, przytulany, ściskany już przez szereg lat. Każdej nocy w ramionach chłopca zasypiał. Misio nie wyglądał już najlepiej. Było widać, że służy chłopcu już wiele lat. Pewnego razu z pokoju Kamila dochodził głośny płacz. Biegnie do niego przerażona mama. Kamil w rękach misia trzyma. Pokazuje mamię, że mu się brzuszek rozpruwa. Mama pomoc zgłasza.

- Nic się nie martw, zaniesiemy go do lekarza. W tym momencie tata szybko do akcji się włącza. Udając syrenę przybył po pacjenta.
- Czy ktoś jest chory w tym domu? – spytał.
- Tak, panie doktorze, Kubabuba ma rozerwany brzuch – odpowiedział Kamil.
- Rzeczywiści rana poważna. Zabieramy pacjenta do szpitala – stwierdził tata.

Mimo małych oporów zabrał misia od chłopca i razem z mamą oddalili się do swojego pokoju. Kamil ruszył za nimi, jednak w drzwiach został zatrzymany tymi oto słowami.

- Proszę nie wchodzić, będzie operacja. Operacja to rzecz straszna. Chłopiec przerażony czeka pod drzwiami. Nareszcie tato i mama wychodzą, na rękach trzymają misia i informują.
- Pacjent czuje się dobrze, operacja się udała. Jednak trzeba przez parę dni na niego uważać. Nie można go szarpać, ciągać i musi sam spać. Wszystko to jest konieczne, by szwy się zagoiły, misio sił nabrał i do zdrowia wrócił.

Kamil szczęśliwy wziął pluszaka na ręce najostrożniej, jak potrafił. Pudełko mu przygotowała, wyłożył miękką bibułą. Przy własnym łóżku postawił. Co chwila zaglądał, posłanie poprawiał, sprawdzał jak szew wygląda. Przyszedł tata na wizytę do pacjenta. Zmierzył temperaturę, puls zbadała. Stan ogólny misia pochwalił, czym chłopca uspokoił. Zbliżał się wieczór, czas na spanie. Kamil w łóżku kreci się i wierci, sam zasnąć nie potrafi. Przyszła mama, bajkę mu opowiedziała. A że bajka była długa zasnął Kamil i zasnął Kubabuba.

Dla Maluszka

wydrukowano dnia: 07.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026